
WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
TOM XXII (2025), Ng 1
s. 217-228
doi: 10.36121/gpelczynski.22.2025.1.217

Grzegorz Pelczyński
ORCID: 0000-0003-4620-1003
(Uniwersytet Wrocławski)

Ormianie i ich sprawy w polskiej beletrystyce historycznej. Zarys problematyki

Streszczenie: W utworach beletrystycznych należących do literatury polskiej od czasu do czasu spotyka się Ormian, szczególnie w powieściach i opowiadaniach historycznych. W utworach z przełomu XIX i XX w. są najczęściej bogatymi kupcami, mieszkającymi na południowo-wschodnich obszarach dawnej Polski. W późniejszych to przedstawiciele inteligencji i ziemiaństwa. Polscy pisarze pisali też o ludobójstwie Ormian w Turcji w czasie pierwszej wojny światowej. Ormianie w literaturze polskiej są najczęściej postaciami epizodycznymi lub drugoplanowymi, nieliczni to bohaterowie główni.

Słowa kluczowe: Ormianie, literatura polska, powieść historyczna, ludobójstwo Ormian

Armenians and Their Issues in Polish Historical Fiction. Outline of the Issue

Annotation: Armenians are occasionally encountered in Polish fiction, particularly in historical novels and short stories. In works from the turn of the 20th century, they are most often wealthy merchants living in the southeastern regions of former Poland. In later works, they represent the intelligentsia and landed gentry. Polish writers also wrote about the Armenian genocide in Turkey during World War I. Armenians in Polish literature are most often episodic or supporting characters, with only a few being main characters.

Keywords: Armenians, Polish literature, historical novels, Armenian Genocide

W utworach zaliczanych do polskiej beletrystyki pojawiają się niekiedy Ormianie. Choć raczej nie jest ich wielu, z pewnością warto się nimi zainteresować. W tym artykule zwracamy uwagę na tych, którzy występują w powieściach i opowiadaniach historycznych, a więc takich, których akcja dzieje się w dalszej lub bliższej przeszłości. W takowych pojawiają się oni częściej niż w utworach przedstawiających

współczesność¹. Ich autorom udało się stworzyć co najmniej kilka fascynujących postaci Ormian.

Na reprezentantów tej nacji w literaturze polskiej pierwszy zwrócił uwagę Zbigniew Kościów, zasłużony badacz problematyki ormiańskiej, a uczynił to w niewielkim, raczej popularnonaukowym szkicu². Oprócz Kościowa Ormianami w konkretnych utworach zajmowali się sporadycznie inni badacze, których przywołuje się w dalszych częściach artykułu.

Prezentacja Ormian w polskiej beletrystyce historycznej wymaga adekwatnego ich ujęcia, uwzględniającego fakt, iż występują oni w niej w całkiem odmiennych kontekstach dziejowych. A zatem osobno ująć należy Ormian opisanych w utworach dotyczących historii powszechnej i tych dotyczących polskiej. W tych drugich natomiast oddzielić bohaterów z czasów przedrozbiorowych i późniejszych – głównie z dwudziestolecia międzywojennego i z drugiej wojny światowej. Nie zostanie tu włączona tetralogia Stanisława Vincenza *Na wysokiej połoninie*, gdyż przeszłość ubrana jest w niej w specyficzny kostium legendy, aczkolwiek nie brak w tym dziele ciekawych Ormian³. Zupełnie inna historia wiąże się wreszcie z ofiarami ludobójstwa dokonanego na Ormianach w Turcji w czasie pierwszej wojny światowej, dlatego ich literackie kreacje muszą być też omówione osobno.

Nie można tu chociażby nie wspomnieć aspektów historycznych występujących niekiedy w powieściach współczesnych. Otóż w niektórych znaleźć można obszernie retrospekcje dotyczące wcześniejszych czasów, z pewnością należących już do historii. Poza tym w powieściach współczesnych napisanych dawniej, takich jak *Kolokacja* Józefa Korzeniowskiego z 1847 roku czy *Rywale* Abgara-Sołtana z 1904, przeczytać można o Ormianach, którzy w roku pierwszych ich edycji byli niewątpliwie postaciami współczesnymi, a z dzisiejszego punktu widzenia to postacie historyczne.

Niniejszy artykuł jest właściwie tylko przeglądem bohaterów z ormiańskim rodowodem, jakich znaleźć można w polskich powieściach bądź opowiadaniach historycznych. Nie pomija się jednak kwestii źródeł, z których czerpali pisarze, tworząc takich bohaterów, ewentualnie innych z nimi związanych.

W pierwszej kolejności omówimy postacie Ormian w powieściach dotyczących historii dawniejszej. Zaczniemy od tych, których akcja dzieje się w okresie wypraw krzyżowych, a zatem od *Krzyżowców* (1936) Zofii Kossak-Szczuckiej i *Klucza mądrości* (1951) Jana Dobraczyńskiego. Ich autorzy o roli Ormian w trakcie krucjat wyczytali zapewne w opracowaniach historycznych. W utworze Kossak-Szczuckiej Ormianie pojawiają się niejednokrotnie, lecz na ogół jako postacie epizodyczne bądź tylko jako zbiorowość. Stanowią – dla przykładu – część chrześcijańskiej ludności Nicei, obleganej przez krzyżowców, której mężczyźni muzułmanie pozabijali, kobiety zaś zgwałcili⁴. A jeśli pisarka wprowadza skonkretyzowaną postać Ormianina, to jego żywot

¹ Por. G. Pełczyński, *Postacie Ormian w literaturze polskiej*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2024, nr 116/117, s. 28-61.

² Z. Kościów, *Motyw ormiański w literaturze polskiej*, „Opole” 1987, nr 8, s. 22 i 28.

³ Zob. G. Pełczyński, *Kabzanie Vincenza*, „Tematy i Konteksty” 2018, nr 8, s. 89-103.

⁴ Z. Kossak-Szczucka, *Krzyżowcy*, t.1-2, Warszawa 2019, s. 367-370, 390-391.

powieściowy jest krótki, mało znaczący – przykładem przewodnik⁵, nieznanym nawet z imienia, który prowadzi grupę Normanów i Prowansalczyków. Ale w *Kluczu mądrości* Ormianin to jeden z głównych bohaterów. Ów Hettum to król Armenii – państwa istniejącego w Cylicji w okresie wypraw krzyżowych, który w XIII wieku próbował zawrzeć sojusz z Mongołami, ażeby przy ich pomocy ostatecznie zwyciężyć Saracenów. Autor przedstawia go jako barczystego i postawnego mężczyznę o czarnych włosach i oliwkowej cerze, obdarzonego też silną wolą⁶. Interesującą bohaterką jest również jego żona, Zabel. Poślubiła go z przyczyn politycznych i choć robiła to, czego wymaga się od królowej, czuła zawsze, że postępuje wbrew swym pragnieniom⁷.

Stosunkowo liczne są powieści, w których Ormianie wplątani zostali w historię Polski przedrozbiorowej⁸: *Olbrachtowi rycerze* (1881) Zygmunta Kaczkowskiego, w której uwagę przykuwa lwowski kupiec Epinondas Arzbek Chiao zwany Kijasem; *Potop* (1886) oraz *Pan Wołodyjowski* (1888) Henryka Sienkiewicza, w których pojawiają się ormiańscy kupcy; *Oko proroka czyli Hanusz Bystry i jego przygody* (1899) Władysława Łozińskiego, również z postaciami kupców; w niedokończonej powieści *Na polu chwaty* (1906) Sienkiewicza można spotkać Cyprianowiczów, dawniej zajmujących się handlem, obecnie rycerzy; *Mag* (1914) Jana Łady ma wśród swoich bohaterów kupca Awedyka Aswadura; *Tu i tam* (1951) Antoniego Bogusławskiego z Wartanem Kurdybanowiczem, klerykiem, a potem tłumaczem przy poselstwie Rzeczypospolitej w Stambule; *Skrzydła i buńczuki* (1969), *Powrót Katarzyny* (1972), *Bez ojczyzny* (1975) to trylogia Marka Sadzewicza, a wśród wielu jej bohaterów jest kupiec Melchizedek Jakubowicz z Kamieńca Podolskiego.

Jak widzimy, w powieściach historycznych dotyczących Polski, Ormianie są najczęściej zamożnymi kupcami. Autorzy piszą o ich wyglądzie: o czarnych włosach, śniadej cerze, okazałym nosie. Piszą też, że to osobnicy silni, sprytni, obdarzeni niezrządkiem mądrością, czasami nieco tajemniczy. Niekiedy kosmopolityczni, jednak lojalni wobec Rzeczypospolitej. Taki jest chociażby Chiao z *Olbrachtowych rycerzy*:

O jego pochodzeniu różne chodząły wieści, o które on się jednak wcale nie troszczył. Jedni mówili, jakoby szedł z wyspy Chios i stąd wziął nazwisko [...], inni mienili go być potomkiem książąt ormiańskich, dla czego też kładł miano Arzbek przed swoim nazwiskiem [...]. Kijas jednak o tym wszystkim nawet nie wspominał, bo był to człowiek rozumny i wiedział, że kміeć, mieszczanin czy szlachcic tylko tym powinien stać przed ludźmi, co sam zaważy, a nie tym, co tam kiedyś ważyli jego przodkowie⁹.

Spośród Ormianek w pamięć zapada Marysia Kurdybanowiczowa z powieści Bogusławskiego. Kiedy była jeszcze małą dziewczynką, Kurdybanowicz uratował ją „podczas jednej z rzezi, jakie się w Turcji wydarzały”, następnie posłał do swych

⁵ Ibidem, t. 3-4, s. 19.

⁶ J. Dobraczyński, *Klucz mądrości*, Warszawa 1988, s. 32.

⁷ Ibidem, s. 62.

⁸ Zob. K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000.

⁹ Z. Kaczkowski, *Olbrachtowi rycerze*, t. 1., Warszawa b.r.w., s. 144.

krewnych do Lwowa, a w końcu, już dorosłą, wziął za żonę. „Przybywający z Polski do Stambułu za różnymi sprawami rodacy wydziwić się nie mogli tej urodziwej kobiecie o właściwym młodym Ormiankom wdzięku, tak smagłej że niemal czarnej, gdy mówiła po polsku biegle i ze śpiewnym akcentem Lwowa”¹⁰.

Nie można pominąć Ormian w *Potopie* i *Panu Wołodyjowskim*, choć nie dlatego, że Sienkiewicz opisał ich w wyjątkowy sposób. W *Potopie* Ormian dostrzega tylko w miejskim tłumie¹¹. W *Panu Wołodyjowskim* niektórzy¹² są wymienieni z imienia czy nazwiska, lecz nie uczestniczą w życiu głównych bohaterów. Autor też dodaje, że w Kamieńcu Podolskim niejedyn z kupców był zadowolony, iż obleżenie miasta ma się skończyć i ponownie zacznie się handel, aczkolwiek „inni Ormianie z dawien dawna w Rzeczypospolitej osiadli i wielce jej przychylni [...] chcieli się bronić”¹³. Konkludując, w Trylogii niewiele mówi się o Ormianach. Ale, jak wiemy, dzieło to stało się najbardziej popularną powieścią dla kilku pokoleń Polaków, kształtującą ich poglądy na wiele spraw. Przekazującą im też, że Ormianie, czarnowłosi przybysze ze Wschodu, byli bogatymi kupcami, w rozmaity sposób zasłużonymi dla kraju. Arcybiskup ormiańsko-katolicki¹⁴, Józef Teodorowicz, który po śmierci Sienkiewicza w 1916 roku, w czasie mszy żałobnej w Bazylice Mariackiej wygłaszał kazanie, bardzo go za to wychwalał¹⁵.

Niemalą Ormian jest w utworach dotyczących czasów nowszych – dwudziestolecia międzywojennego i drugiej wojny światowej. Ich prezentację zaczniemy od tak zwanej „trylogii ukraińskiej” Józefa Łobodowskiego, której poszczególne tomy były publikowane na emigracji kilkadziesiąt lat temu: *Kamysze* (1955), *W stanicach* (1958), *Droga powrotna* (1961), w kraju zaś niespełna dziesięć. Łobodowski przywołał w trylogii wiele własnych doświadczeń. Kiedy był w wieku głównego bohatera, Stasia Majewskiego, w okresie wojny domowej w Rosji, mieszkał wraz z rodziną w Jejsku i tam miał kontakty z Ormianami. Ale nas bardziej interesuje przyjaciel głównego bohatera, Ormianin, Grisza Aszwajanc. Jest on kunakiem Stasia. Kunacy zaś to wyjątkowi przyjaciele, których przyjaźń utrzymywał rytuał, polegający na nacinaniu żył i piciu krwi tego, z kim zawiera się kunactwo¹⁶. Aszwajanc ze Stasiem poznał się w gimnazjum. Prawdopodobnie łączył ich status mniejszościowy – obaj nie byli Rosjanami, i Rosjanie nieraz okazywali im nieufność bądź nawet wzdargę. Można się domyślić, że również w szkole. Ale akcja powieści nie dzieje się w czasach gimnazjalnych, tylko wtedy,

¹⁰ A. Bogusławski, *Tu i tam*, Londyn 1963, s. 169-170.

¹¹ H. Sienkiewicz, *Potop*, t. 2., Warszawa 1967, s. 471, 473.

¹² H. Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski*, Warszawa 1967, s. 327-328.

¹³ Ibidem, s. 574.

¹⁴ Ormianie osiedlający się od XIV w. na ziemiach polskich należeli do Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego, założonego w 301 r., będącego ich Kościołem narodowym. W Polsce w 1630 r. Ormianie zawarli unię z Kościołem Rzymskokatolickim, w wyniku czego stali się katolikami, ale zachowali swój obrządek ormiański, czyli własną instytucję kościelną – Archidiecezję Lwowską tego obrządku, a także liturgię sprawowaną w języku starormiańskim (grabar).

¹⁵ M. Kosman, *Z tradycji ormiańskich w kulturze polskiej. Na marginesie Trylogii H. Sienkiewicza* [w:] *Polacy w Armenii*, pod red. E. Walewandra, Lublin 2000, s. 182.

¹⁶ Zob. T. Kaliściak, *Pobratymstwo w świetle źródeł historyczno-etnograficznych z przelomu XVIII i XIX wieku*, „Konteksty” 2020, nr 4, s. 209-217.

kiedy byli gimnazjaliści musieli sami troszczyć się o siebie. Aszwajanc stał się ważną osobistością środowiska przestępczego i radzi sobie znakomicie. Aczkolwiek miano bandyty bynajmniej doń nie pasuje. To człowiek szlachetny, choć niekiedy okrutny, ale jedynie wobec tych, którzy krzywdzą słabych i bezbronnych. Ma świadomość bycia kimś wyjątkowym. W *Drodze powrotnej* mówi o sobie: „Ja jestem kaukaski orzeł, przede mną najtęższe milicjanty uciekają”¹⁷. Jest ormiańskim patriotą, choć nie mieszka w Armenii. Staś namawia go, by wyjechał z nim do Polski, gdzie też są Ormianie. Odpowiedź jest jednoznaczna: „Ja, jeżeli stąd wyjadę, to do mojego kraju, w nasze ormiańskie góry”¹⁸.

Uciekając przed niebezpieczeństwami, Staś trafia do Rostowa nad Donem, gdzie znajduje na dłuższy czas schronienie w Nachiczewaniu – dzielnicy ormiańskiej, którą dobrze poznaje. Mieszka tam u Tiny, garbatej Ormianki, która wróży z kart. Wywróżyła mu, że „czarna chmura coraz niżej [...], kto przed czarną chmurą nie ujdzie na czas, tego ogarnie i pochłonie”¹⁹, i niestety się nie pomyliła.

Przejdźmy teraz do trylogii *Tak trzymać* (1974-1977) Stanisławy Fleszarowej-Muskat. Popularna w Polsce Ludowej pisarka opowiada w niej o Gdyni, mieście zbudowanym w dwudziestolecie międzywojennym przez mieszkańców Pomorza oraz przybyszów z innych dzielnic kraju. Wśród migrantów jest Helena, Ormianka z Małopolski Wschodniej. Ma czarne włosy i czarne aksamitne oczy. Kochają się w niej mężczyźni, jeden z nich stwierdza, że jest „nie tylko piękna, ale nad wyraz dobra”²⁰. Dowód tego daje w czasie wojny, kiedy bohaterko pomaga potrzebującym. Zostaje za to osadzona w obozie koncentracyjnym w Stutthofie i tam umiera z wycieńczenia.

Autorka tworząc tę postać, zapewne wzorowała się na biografii swej matki, Antoniny *de domo* Isakiewicz. Można się o tym przekonać, czytając poświęcone jej opowiadanie zatytułowane *Czarny warkocz* (1983) z tomu pod tym samym tytułem. Otóż matka pisarki była Ormianką po ojcu²¹, a Helena, fikcyjna bohaterka trylogii, dziedziczyła ormiańskie pochodzenie po matce. Obie spokrewnione były z ormiańskim arcybiskupem Izaakiem Isakowiczem²², który rządził Archidiecezją Lwowską Obrządku Ormiańskiego w latach 1882-1901. W *Czarnym warkoczu* Fleszarowa-Muskat pisze nie tylko o matce, lecz również o innych krewnych. Jest to rodzina mieszana, gdyż dziadek autorki ożenił się z Polką. Taki mariaż, nierzadki w drugiej połowie XIX wieku²³, wynikał niewątpliwie z polonizacji galicyjsko-bukowińskich Ormian. W przypadku pana Isakiewicza jednym z powodów takiego wyboru żony mogło być oddalenie od większych skupisk Ormian we Lwowie, Śniatyniu, a szczególnie w Kutach, gdzie łatwiej mogły kojarzyć się małżeństwa ormiańskie. Kuty nad Czeremoszem były

¹⁷ J. Łobodowski, *Droga powrotna*, b.m.w 2017, s. 76.

¹⁸ Op. cit., s. 419

¹⁹ Op. cit., s. 312.

²⁰ S. Fleszarowa-Muskat, *Tak trzymać! Wiatr od lądu*, Gdańsk 1988, s. 69.

²¹ K. Świerkosz, *Na fali. Portret biograficzny Stanisławy Fleszarowej-Muskat*, Gdańsk 2013, s. 26-27.

²² T. Zaleski, *Słownik biograficzny duchownych ormiańskich w Polsce oraz duchownych rzymskokatolickich pochodzenia ormiańskiego w latach 1750-2000*, Kraków 2001, s. 50-52.

²³ F. Wasyl, *Ormianie w przedautonomicznej Galicji. Studium demograficzno-historyczne*, Kraków 2015, s. 116-121.

bowiem największą, a także najbardziej zachowawczą kolonią Ormian na ziemiach polskich²⁴. W powieści Fleszarowej-Muskat matka Heleny pochodziła z Kut, a Helena przeżyła tam pierwszą miłość, dzięki temu w trylogii stało się możliwe umieszczenie retrospektywnych opisów miasteczka:

wśród gór, gdzie wszystkie dziewczyny miały czarne warkocze, a stare kobiety, gdy zaczynały siwieć, upinały je wysoko na głowie i nosiły jak najpiękniejsze korony. W niedzielne letnie popołudnia siadywały w słońcu na gankach, grały w karty, paliły mocne papierosy z macedońskiego tytoniu, popijały wodę z różanym sokiem i wyjadały konfitury z małych porcelanowych talerzyków, ormiańskie konfitury najlepsze na świecie²⁵.

Ormian z okresu międzywojennego spotykamy też w powieści *Pomadka od Hawurassa* (1986) Wacława Bilińskiego. Jej akcja toczy się w roku 1936 we Lwowie, opisanym ze szczegółami, jakie znać może tylko rdzenny lwowianin. Główny bohater to uczeń lwowskiego gimnazjum. Wśród jego licznych znajomych jest Iza Wassakas, Ormianka, z którą zresztą romansuje. Ruda, z okazałym nosem, „mawiała o sobie, że ma temperament kobiet ormiańskich”²⁶. Jej brat, Artur, jest właścicielem kiepsko prosperującego folwarku. Przyszłość rodzeństwa jest niepewna, brat i siostra mają nadzieję, że ubóstwem uratuje ich bogaty kuzyn Waxent-Waxentowicz.

W międzywojennym Lwowie toczy się też akcja opowiadania *Krewny Świętej Rodziny* z tomu *Studnia miłości* (1972), związanego z tym miastem Lwa Kaltenbergha. Jego bohaterem jest Bogdan Agopsowicz, młody Ormianin, ekscentryczny uczeń gimnazjum. Agopsowicz usprawiedliwiał się katechecie z nieobecności na lekcji w dość niezwykły sposób. Miał on bowiem uroczystość rodzinną: urodziny Maryi. A rodziną dlatego, że pochodził, jak twierdził, z rodu matki Jezusa. Katecheta uznał to za bluźnierstwo, za co groziła uczniowi wyrzucenie ze szkoły. W końcu poproszono o opinię kurię ormiańską, a ta przyznała rację Agopsowiczowi.

Ormian spotkać też można w *Sadze kresowej* Stanisława Srokowskiego, na którą składa się *Ukraiński kochanek* (2008), *Zdrada* (2009) oraz *Ślepcy idą do nieba* (2011). Srokowski znany jest z utworów o tematyce kresowej, zwłaszcza opowiadających o ludobójstwie na Wołyniu. Akcja *Sagi kresowej* toczy się w Małopolsce Wschodniej w okresie międzywojennym i w czasie drugiej wojny światowej. Z ogromnym znawstwem ukazano w niej społeczeństwo tej części Polski, złożone z kilku narodowości. Wśród nich są także Ormianie. W pierwszej części *Sagi...* wspomina się o nich dość często. W *Ukraińskim kochanku* pojawiają się oni też w związku ze znanym pisarzem, Tadeuszem Dołęgą-Mostowiczem, zabitym przez Sowietów we wrześniu 1939 roku w Kutach. Ponieważ to miasteczko licznie zamieszkiwali

²⁴ Z. Manugiewicz, J. Tustanowski, *U podnóża Owidiusza. Rozkwit i zagłada wspólnoty kuckiej nad Czeremoszem*, Kraków 2017.

²⁵ S. Fleszarowa-Muskat, *Tak trzymać!*, t. 3., *Niepokonani, niepokorni*, Gdańsk 1988, s. 95.

²⁶ W. Biliński, *Pomadka od Hawurassa*, Łódź 1986, s. 8.

Ormianie, nic dziwnego, że stali się świadkami jego śmierci. Proboszcz tamtejszej parafii ormiańsko-katolickiej, Samuel Manugiewicz, koncelebrował nawet jego pogrzeb²⁷.

Z kolei w *Zdradzie* przeczytać możemy rozdział zatytułowany *Rozmowa o Ormianach*²⁸. W tej rozmowie, którą toczą bohaterowie książki, zostaje przedstawiony zarys historii polskich Ormian. Wymienia się niejedną postać historyczną, prócz wspomnianego ks. Manugiewicza, także abpa Józefa Teodorowicza i jego następcę ks. Dionizego Kajetanowicza, a ponadto poetę Szymona Szymonowicza, pedagoga Grzegorza Piramowicza i malarza Teodora Axentowicza. A prócz tego zwraca się uwagę na niezwykłą historię Ormian w ogóle:

Istotnie (...) to utalentowany i mądry naród. I stary, z wielowiekową kulturą, z bogatą literaturą, sztuką, muzyką, malarstwem i, niestety, z tragiczną, jak polska, historią. Najstarszy chrześcijański naród na świecie. Ormianie przyjęli chrzest już w 301 r. n.e. (...) Och, długo by opowiadać. (...) Najkrócej mówiąc, po rozbiorach, bo i oni byli pozbawieni długie lata wolności, tak samo, jak i my, pod koniec XI w. znaleźli się pod zaborami. Wtedy właśnie nastąpił rozbiór Armenii przez Turków i cesarstwo bizantyjskie. Prześladowania zmusiły Ormian do emigracji. I wielu z nich osiedliło się na Kresach²⁹.

W dwudziestoleciu międzywojennym i w czasie wojny toczy się akcja *Kresowej miłości* (2012) i *Kresowych nadziei* (2023) dwóch romansów Beaty Agopsowicz. Jej ormiańskie nazwisko nie jest odziedziczone po przodkach, autorka przyjęła je wychodząc za mąż za Ormianina i w związku z tym pewnie zainteresowała się Ormianami. Napisane przez nią powieści to właśnie powieści współczesne z obszernymi retrospekcjami. Bohaterka *Kresowej miłości*, Maria Amirowicz, spędziła cudowne dzieciństwo w Kutach: „Darzyła ogromną miłością to małe, zaciszne, słoneczne pachnące żywicą miasteczko. (...) Każdy zakątek był jej bliski. Cicho szemrzący Czeremosz, domki, chaty, wille drzemiące w pięknych sadach i ogrodach, stanowiły jej dziecinny świat – jedyny jaki znała³⁰. Równie szczęśliwa była jej młodość we Lwowie, czas studiów i wielkiej miłości, niestety przerwany przez wojnę. A wszystko to wspomina ona już jako stara, samotna kobieta, żyjąca we współczesnej Polsce. Pewnym pocieszeniem może być świadomość, że lepiej ułożyły się losy jej bratanka, Adama.

Kolejna powieść Agopsowicz, *Kresowe nadzieje*, jest sequelem *Kresowej miłości*. Autorka kontynuuje wprowadzony do pierwszej powieści wątek Dagmary i Adama Amirowiczów. Pojawiają się też całkiem nowa historia Agnieszki, dalekiej kuzynki Adama, której ukochany zginął w wypadku niedługo po maturze i która z tego powodu cierpi przez wiele lat. Pociechą dla samotnej dziewczyny jest lektura pamiętnika jej prababki, której los przemienia się w osobną opowieść. Ta prababka, Hanna Donigiewicz, polska Ormianka żyje beztrudnie w zamożnym, lwowskim domu. Wesoło

²⁷ S. Srokowski, *Ukraiński kochanek*, Kraków 2011, s. 219.

²⁸ S. Srokowski, *Zdrada*, Kraków 2013, s. 250-252.

²⁹ Tamże, s. 251.

³⁰ B. Agopsowicz, *Kresowa miłość*, Poznań 2012, s. 16.

upływają jej lata gimnazjalne. Wychodzi za mąż za ukochanego mężczyznę. Teraz do szczęścia brakuje jej tylko dziecka, ale zostaje ono poczęte dopiero w przeddzień wybuchu drugiej wojny światowej. Ojciec już go nie zobaczył, gdyż z wojny nie powrócił

Ostatni Ormianin przedstawiony w tej części artykułu, występuje w powieści Barbary Nawrockiej-Dońskiej *Powszedni dzień dramatu* (1961). Jej akcja dotyczy Powstania Warszawskiego. W jednym z mieszkań powstańcy spotykają Ormianina, handlującego tytoniem. Do walk się nie przyłącza, wciąż pozostaje cywilem, troszczącym się jedynie o siebie, ale też realnie oceniającym sytuację: „Ja jestem kupiec i to wam mówi kupiec, który umie liczyć. Nie umieliście niczego obliczyć, to bardzo źle. Kto nie umie liczyć, nie ma nic do zrobienia na tym świecie”³¹.

Przechodzimy teraz do utworów, w których porusza się temat ludobójstwa Ormian. Dokonali je Turcy podczas pierwszej wojny światowej, a w jego wyniku zginęło półtora miliona Ormian, bardzo często w niewyobrażalnych męczarniach, a setki tysięcy uciekło granicę³². Można by sądzić, że ta tragedia należy już całkiem do historii, pozostaje jednak wciąż w pamięci kolejnych pokoleń Ormian i stanowi istotny element ich tożsamości. A dzieje się tak między innymi dlatego, że Turcy, mimo ewidentnych dowodów, uparcie zaprzeczają, iż dokonali tej zbrodni.

Wkrótce po tym ludobójstwie, bo w 1924 roku zostało wydane *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego, gdzie opisana jest rzeź Ormian w Baku. Według Żeromskiego nastąpiła ona tam we wrześniu 1918 roku, jej sprawcami byli Azerowie (w książce nazywani Tatarami) i armia turecka, którzy w ten sposób zemścili się za pogrom Azerów zgotowany rzekomo przez Ormian w marcu tego roku. Pisarz nie miał najlepszych wiadomości na ten temat, jego informatorkami były dwie Polki, które w czasie rzezi przebywały w Baku³³. Falszywe informacje mógł sprostować Filip Bajon w serialu telewizyjnym na podstawie *Przedwiośnia* (2002). Nie zrobił tego, przeciwnie, z jego ujęcia wynikało, że to właściwie Ormianie byli winni temu, co nastąpiło w Baku w 1918 roku. Przeciwno temu zafalszowaniu historii protestowali żyjący w Polsce Ormianie, zarzucając reżyserowi uleganie propagandzie azerkiej³⁴; koproducentem serialu była bowiem telewizja azerbejdżańska.

Nie przestają wstrząsać zawarte w *Przedwiośniu* opisy tysięcy ormiańskich trupów walających się po całym mieście, które ładowano na furmanki i ciężarówki, aby wywieźć do morza. Do tej roboty zmuszono również Cezarego Barykę, głównego bohatera powieści. Szybko do niej się przyzwyczaił, mimo jej okropności. Pewnego razu w stosie pomordowanych zobaczył zwłoki bardzo pięknej dziewczyny. Ten widok niezmiernie go wzruszył. Więc potoczyła się imaginacyjna rozmowa między zabitą Ormianką a młodym Polakiem – dziewczynę przepelnia żal za życiem tak szybko i tak boleśnie zakończonym, chłopak potrafi jedynie zdobyć się na rozpaczliwe zdumienie. Ormianka w końcu zwraca się do niego z prośbą:

³¹ B. Nawrocka-Dońska, *Powszedni dzień dramatu*, Warszawa 1982, s. 169.

³² G. Kucharczyk, *Pierwszy Holocaust XX wieku*, Warszawa 2004; Y. Ternon, *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa*, przeł. W. Brzozowski, Kraków 2005.

³³ B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Azerbejdżanu*, Wrocław 1987, s. 212.

³⁴ Zob. List Adama Terleckiego, prezesa Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego do Filipa Bajona, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2003, nr 34/35, s. 67-69.

„Nie zapomnij krzywdy mojej, woźnico młody! Przypatrz się dobrze zbrodni ludzkiej! Strzeż się! Pamiętaj!”³⁵.

Utworem opowiadającym o ludobójstwie Ormian jest też *Choucas. Powieść międzynarodonalna* Zofii Nałkowskiej, drukowana w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1926 roku a w następnym wydana jako książka. Jej bohaterowie to pacjenci szwajcarskiego sanatorium. Autorka w podobnym sanatorium spędziła jakiś czas i spotykała tam Ormian³⁶. Wśród bohaterów jej powieści są także Ormianie, którzy umknęli rzeziom w Turcji. Ale je widzieli i ich nie mogą zapomnieć. Panna Hovsephian tak opowiada o mordowaniu swoich rodaków:

Turcy mordowali ich w mieszkaniach, na ulicach, po więzieniach. Małych chłopców spędzali na rynki miast i zarzynali siekierami i nożami, a za kordonem policji wyły z męki i szalały ich matki. Całe miasta armeńskie, całe wojska widm, całe zastępy mających umrzeć gnano przez bagna i pustynie szlakami, wzdłuż których gniły trupy tych, którzy poszli dawniej. Idąc, umierali z głodu i zarazy – mężczyźni, kobiety i małe dzieci. Zatrzymywali się na odpoczynki na cmentarzach, w truciźnie zaledwie przysypanych ziemią ciał. I znowu szli dalej, a w trawie między grobami zostawali umierający na tyfus i cholere (...). W pobliżu miast nawet widziało się często po ziemi to jakąś rękę, to ogryzione kości, to kawałki gnijącego mięsa ludzkiego, z płytkich, zbiorowych grobów wywleczone przez psy. Wody Eufratu były zatrute, cuchnęły od trupów³⁷.

Na temat zagłady Ormian jest krótki fragment w powieści Władysława Jana Grabskiego *Bracia* (1934). Jeden z jej bohaterów będąc w Paryżu, spotkał przypadkowo pewnego Ormianina, który mu się nie spodobał. Bez życzliwości patrzył więc „na Armeńczyka, chudego bruneta o semickim nosie. Cóż za mętna postać! Znak zapytania historii! Turcy skarżą się że ich Armeńczycy gnębią, lichwą duszą, podstępnie mordują, a Armeńczycy krzyczą o okrucieństwach Turków i organizowanych pogromach. Komu tu wierzyć, jeśli obie strony z taką wiarą opowiadają swoje racje”³⁸. Pisarz nie zadał sobie trudu, by ustalić, co jest prawdą, a co nie i pewnie bezwiednie zrelatywizował problem.

Powieść, w której znaleźć można też niewielki passus dotyczący ludobójstwa Ormian, to *W stanicach* (1958) Józefa Łobodowskiego - drugi tom wspomnianej wyżej trylogii. Tamże jeden z pomniejszych bohaterów, Kozak Czubar, opowiada jak w czasie niedawnej wojny stacjonował wśród gór rozciągających się Erywanem. Spotkał w tych stronach grupę Ormian, której udało się ukryć przed mordercami. Żołnierze rosyjscy otoczyli ich opieką³⁹.

Bohdan Gębarski, ciesząc się estymą publicysta, który często poruszał problematykę ormiańską⁴⁰, napisał także niewielką powieść *Morituri. Opowieść o 1915 r.*,

³⁵ S. Żeromski, *Przedwiośnie*, Warszawa 1970, s. 53.

³⁶ Z. Nałkowska, *Dzienniki*, t. III 1918-1929, Warszawa 1980, s. 158, 168.

³⁷ Z. Nałkowska, *Choucas. Powieść międzynarodonalna*, Warszawa 1980, s. 23.

³⁸ W. J. Grabski, *Bracia*, Warszawa 1934, s. 174.

³⁹ J. Łobodowski, *W stanicach...*, s. 350.

⁴⁰ Zob. wybór jego pism: B. Gębarski, *Rzecz o ormianobójstwie*, Warszawa 2018.

mówiącą o tym, co się stało w Turcji w tym właśnie roku. Stanowi ona jedyny w literaturze polskiej utwór większych rozmiarów całkowicie poświęcony tej tragedii. Niestety, powieść nie została wydana za życia autora (zmarł w 1978 roku). *Morituri* opublikowali Ormianie dopiero w 1992 roku w swojej serii wydawniczej⁴¹. Akcja powieści dzieje się na początku pierwszej wojny światowej, a jej bohaterami są oficerowie armii tureckiej narodowości ormiańskiej. Dzielni i lubiani przez kolegów, niespodziewanie zostają skazani na zagładę. Zaczyna się ich stopniowe oddzielanie od pozostałych członków korpusu oficerskiego. Nie wiedzą, że ma to na celu ich późniejsze, skrytobójcze uśmiercenie. Jest to jednak wiadome czytelnikom.

Zwróćmy też uwagę na fragmenty na ten temat w utworze pod tytułem *Literatura. Powieść* (1977) Wiktora Woroszyłskiego. Nie jest to powieść, lecz modna w latach siedemdziesiątych sylwa. Można w niej przeczytać wynurzenia na temat genezy wiersza tego autora *Oczy Metakse*. Otóż poeta, będąc w Erywanu w 1954 roku, oglądał taniec młodziutkiej Ormianki, której ruchy wydały mu się nie wolne od traumy, przeżytej prawdopodobnie przez jej dziadków i za pośrednictwem rodziców przekazaną również jej⁴². Druga wzmianka to cytat z protokołu narady kierownictwa młodotureckiej partii Ittihad – odpowiedzialnej za wymordowanie Ormian. Zapisano w nim głównie wypowiedzi dr Mehmeda Nazyma, jednego z najbardziej prominentnych działaczy partii. Twierdził autorytatywnie, że trzeba wyćpić wszystkich Ormian. Uczestnicy zebrania całkowicie się z nim zgodzili⁴³.

Jeszcze jeden passus o ormianobójstwie znajdujemy w pierwszej części wspomnianej *Sagi kresowej*. Srokowski wprowadził do niej także postać Anahit Karenian. Jest to koleżanka głównej bohaterki z lwowskiego gimnazjum, wywodząca się spośród nielicznych Ormian, którzy przeżyli ludobójstwo w Turcji podczas pierwszej wojny światowej. Autor wyraża głębokie współczucie wobec ofiar tej zbrodni⁴⁴.

Po polsku nie napisano takiego dzieła o ludobójstwie Ormian jak *Czterdzieści dni Musa Dah* (1933) Franza Werfla. Stosunkowo nikłe zainteresowanie polskiej literatury tym tematem wynikać może z faktu, że zagłada Ormian miała miejsce daleko od Polski i przypadła na czasy również dla niej traumatyczne⁴⁵.

Pora na konkluzje, które zgodnie ze wstępnymi założeniami mają charakter ogólny. Otóż w polskiej beletrystyce historycznej znaleźć można niejednego bohatera z ormiańskim rodowodem. Niestety, w większości to postacie epizodyczne lub drugoplanowe. Stworzono jednak też takich bohaterów jak Hettum, Grisza Aszwajanc, Iza Wassakas czy Maria Amirowicz, którzy z pewnością na miano epizodycznych nie zasługują.

Autorzy zwracają uwagę na ich wygląd – ciemniejszą karnację, czarne oczy i włosy. Nierzadko o ich ormiańskości świadczy specyficzne nazwisko. Ci z po-

⁴¹ B. Gębarski, *Morituri. Opowieść o 1915 r.*, [Dwudziesta Druga Publikacja Koła Zainteresowań Kulturą Ormian], Warszawa 1992.

⁴² W. Woroszyłski, *Literatura. Powieść*, Paryż 1977, s. 25.

⁴³ Ibidem, s. 81-82.

⁴⁴ S. Srokowski, *Ukraiński kochanek...*, s. 73.

⁴⁵ A. Morawiec, *Echa zagłady Ormian w literaturze polskiej*, „Slavia Occidentalis” 2015, nr 2, s. 7-10.

wieści dziejących się w Pierwszej Rzeczypospolitej z reguły są kupcami. Zaś ci z dwudziestolecia międzywojennego należą najczęściej do inteligencji bądź ziemiaństwa.

Postacie Ormian z czasów przedrozbiorowych zapewne są wykreowane na podstawie opracowań historyków. Niejednokrotnie posłużono się stereotypem smagłolicego ormiańskiego kupca, który w przypadku licznych postaci epizodycznych okazał się źródłem wystarczającym. Natomiast o Ormianach z czasów nowszych pisano wykorzystując ich znajomość z autopsji. Pisali o nich bowiem autorzy pochodzący z Polski południowo-wschodniej, gdzie do końca drugiej wojny światowej były najliczniejsze skupiska Ormian polskich, ze Lwowem i Kutami na czele. Stanisława Fleszarowa-Muskat i Beata Agopsowicz mogły posłużyć się jakimiś przekazami rodzinnymi. Z kolei pisarze poruszający temat zagłady Ormian w Turcji posługiwali się różnymi źródłami. Także, jak Stefan Żeromski, dość mętnymi. Wyjątkowo dobrą znajomość tych spraw posiadał Bohdan Gębarski.

Ormianie w utworach dotyczących dziejów powszechnych w literaturze polskiej to pojedyncze przypadki, więc trudno o nich wypowiadać się łącznie. Aczkolwiek polscy pisarze dostrzegli ich ludobójstwo podczas pierwszej wojny światowej. W powieściach i opowiadaniach poświęconych dawniejszej lub nowszej historii Polski Ormianie zostali przedstawieni jako społeczność wprawdzie odrębna od większości jej mieszkańców, jednakże ściśle z nią związana.

REFERENCES - BIBLIOGRAFIA

- Agopsowicz B., *Kresowa miłość*, Poznań 2012.
Agopsowicz B., *Kresowe nadzieje*, Poznań 2023.
Baranowski B., K. Baranowski, *Historia Azerbejdżanu*, Wrocław 1987.
Biliński W., *Pomaдка od Hawurassa*, Łódź 1986.
Bogusławski A., *Tu i tam*, Londyn 1963.
Dobraczyński J., *Klucz mądrości*, Warszawa 1988.
Fleszarowa-Muskat S., *Tak trzymać!*, t. 1, *Wiatr od lądu*, Gdańsk 1988.
Fleszarowa-Muskat S., *Tak trzymać!*, t. 2, *Brzeg*, Gdańsk 1988.
Fleszarowa-Muskat S., *Tak trzymać! Niepokonani, niepokorni*, Gdańsk 1988.
Fleszarowa-Muskat S., *Czarny warkocz*, Szczecin 1985.
Gębarski B., *Moriturii. Opowieść o 1915 r.*, Warszawa 1992.
Gębarski B., *Rzecz o ormianobójstwie*, Warszawa 2018.
Grabski W. J., *Bracia*, Warszawa 1934.
Kaczkowski Z., *Olbrachitowi rycerze*, t. 1-3, Warszawa b.r.w.
Kaliściak T., *Pobratymstwo w świetle źródeł historyczno-etnograficznych z przelomu XVIII i XIX wieku*, „Konteksty” 2020, nr 4, s. 209-217.
Kosman M., *Z tradycji ormiańskich w kulturze polskiej. Na marginesie Trylogii H. Sienkiewicza* [w:] *Polacy w Armenii*, pod red. E. Walewandra, Lublin 2000, s. 175-182.
Kossak-Szczuczka Z., *Krzyżowcy*, t. 1-2, Warszawa 2019.
Kościów Z., *Motyw ormiański w literaturze polskiej*, „Opole” 1987, nr 8, s. 22 i 28.
Kucharczyk G., *Pierwszy Holocaust XX wieku*, Warszawa 2004.

- List Adama Terleckiego, prezesa Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego do Filipa Bajona, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2003, nr 34/35, s. 67-69.
- Łobodowski J., *Komysze*, b.m.w. 2017.
- Łobodowski J., *W stancji*, b.m.w. 2017.
- Łobodowski J., *Droga powrotna*, b.m.w. 2017.
- Manugiewicz Z., Tustanowski J., *U podnóża Owidiusza. Rozkwit i załgąda wspólnoty kuckiej nad Czeremoszem*, Kraków 2017.
- Morawiec A., *Echa załgądy Ormian w literaturze polskiej*, „Slavia Occidentalis” 2015, nr 2, s. 8-30.
- Nawrocka-Dońska B., *Powszedni dzień dramatu*, Warszawa 1982.
- Nałkowska Z., *Dzienniki*, t. III 1918-1929, Warszawa 1980.
- Nałkowska Z., *Choucas. Powieść internacjonalna*, Warszawa 1980.
- Pełczyński G., *Kabzanie Vincenza*, „Tematy i Konteksty” 2018, nr 8, s. 89-103.
- Pełczyński G., *Postacie Ormian w literaturze polskiej*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2024, nr 116/117, s. 28-61.
- Sienkiewicz H., *Potop*, t. 1-3., Warszawa 1967.
- Sienkiewicz H., *Pan Wołodyjowski*, Warszawa 1967.
- Srokowski S., *Saga kresowa*, t. 1, *Ukraiński kochanek*, Kraków 2008.
- Srokowski S., *Saga kresowa*, t. 2., *Zdrada*, Kraków 2009.
- Srokowski S., *Saga kresowa*, t. 3, *Ślepcy idą do nieba*, Kraków 2011.
- Stopka K., *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000.
- Świerkosz K., *Na fali. Portret biograficzny Stanisławy Fleszarowej-Muskat*, Gdańsk 2013.
- Ternon Y., *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa*, przeł. W. Brzozowski, Kraków 2005.
- Wasyl F., *Ormianie w przedautonomicznej Galicji. Studium demograficzno-historyczne*, Kraków 2015.
- Woroszyński W., *Literatura. Powieść*, Paryż 1977.
- Zaleski T., *Słownik biograficzny duchownych ormiańskich w Polsce oraz duchownych rzymskokatolickich pochodzenia ormiańskiego w latach 1750-2000*, Kraków 2001.
- Żeromski S., *Przedwiośnie*, Warszawa 1970.

